

Słowo wstępne

Poznanie bywa utożsamiane z *wiedzą*, tj. pewnym wyróżnionym zbiorem przekonań lub twierdzeń je wyrażających. Wiedzy nie można jednak osiągnąć bez badań: doświadczeń i wspierających je rozumowań. Dlatego nie sposób zdać sprawy z tego, czym jest poznanie, bez wyjaśnienia, czym są zarówno wiedza, jak i badania, stanowiące jej źródło.

Szczególnym rodzajem poznania jest poznanie naukowe. Filozofia nauki dostarcza właśnie teorii poznania naukowego. Jako taka obejmuje ona metateorię, czyli teorię wiedzy naukowej, oraz metodologię, czyli teorię badań naukowych.

Jak każda teoria, filozofia nauki może być uprawiana na różne sposoby. Po pierwsze, może być teorią synchroniczną albo diachroniczną: jej przedmiotem może być współczesne stadium teorii i metod — albo historia ich przemian. Po drugie, może być teorią deskryptywną albo normatywną: może podawać opis teorii i metod, opis tego, jakie one są — albo może podawać przepis, jakie być powinny. Po trzecie, może być teorią formalną albo nieformalną: może być budowana *modo logico* — albo w sposób luźniejszy, «prelogiczny».

W naszym piśmie jest miejsce dla każdego z tych sposobów uprawiania filozofii nauki; uważamy bowiem, że nie wykluczają się one, lecz — uzupełniają.

Poznanie naukowe jest szczególnym rodzajem poznania. Z kolei przekonania, a zwłaszcza wyrażające je twierdzenia, są rodzajami znaków; doświadczenia i rozumowania — rodzajami czynności; przekonania i rozumowania zaś są ponadto rodzajami przeżyć. Poza tym poznanie naukowe jest zawsze *czyimś* poznaniem: jest to mianowicie zbiór przekonań i twierdzeń, doświadczeń i rozumowań przede wszystkim uczonych. Filozofia nauki z konieczności ma więc pewien obszar wspólny nie tylko z teorią

poznania, czyli epistemologią, lecz także z teorią języka, czyli semiotyką, z teorią działania, czyli prakseologią, z teorią umysłu, czyli psychologią, oraz z teorią społeczeństwa, czyli socjologią.

To są powody, dla których na łamach FILOZOFII NAUKI będą się ukazywać prace z dziedziny epistemologii, a także semiotyki, prakseologii, psychologii i socjologii, jeśli tylko w polu ich zainteresowań znajdzie się odpowiednio: poznanie naukowe oraz język nauki, działania naukotwórcze, przeżycia naukowo-poznawcze lub społeczność uczonych.

Wszelkie poznanie — a poznanie naukowe w szczególności — dotyczy «bytów», tego, co istnieje i zachodzi w świecie: wiedza jest wiedzą o «bytach», badania są badaniami nad «bytami». Filozofia nauki nie może więc nie odwoływać się do teorii ogółu «bytów», czyli do ontologii.

Dlatego będziemy dbali o to, aby w naszym kwartalniku nie zabrakło tekstów poruszających problematykę ontologiczną.

Filozofia nauki jest teorią teorii i metod naukowych. Jeśli się nawet — jak my — uważa, że do naukowych teorii i metod należą także teorie i metody *filozoficzne*, to trudno sobie wyobrazić, aby filozofię nauki można było odpowiedzialnie uprawiać bez znajomości przynajmniej niektórych spośród niefilozoficznych dyscyplin naukowych. Idealna sytuacja polegałaby na tym, że filozof nauki — a nawet filozof *tout court* — jest zarazem np. logikiem, matematykiem, fizykiem, chemikiem lub biologiem. W praktyce dobrze jest już wtedy, gdy można liczyć przynajmniej na współpracę «scjentyzujących» filozofów i «filozofujących» logików, matematyków, fizyków *etc.*

Chcemy z FILOZOFII NAUKI uczynić forum takiej współpracy. Mamy oczywiście świadomość, że dysproporcje między poziomem wiedzy «fachowej» kooperantów mogą rodzić zakłócające tok i wyniki badań oneśmienie u jednych a zniecierpliwienie u drugich.

Teksty bywają twórcze i odwórcze.

Nie podając w wątpliwość potrzeby drugich, chcemy w FILOZOFII NAUKI dawać bezwzględne pierwszeństwo pracom twórczym. Zakładamy zresztą, że na ogół każdy sam najlepiej referuje swoje poglądy. Pragnęlibyśmy bardzo dotrzeć z naszym pismem do możliwie największej liczby Odbiorców; zdajemy sobie jednak sprawę, że nie o wszystkim i nie zawsze da się pisać łatwo. Stąd nie możemy zagwarantować naszym Czytelnikom, że w FILOZOFII NAUKI nie będzie tekstów trudnych.

Poznaniu naukowemu przypisujemy kumulatywność: każda nowa metoda nawiązuje mniej lub bardziej do metod zastanych. Gotowych teorii i metod — w filozofii zwłaszcza — jest wiele. Nie zamierzamy z góry dyskwalifikować żadnej z nich.

Pragnęlibyśmy jednak, aby nasi Współpracownicy — a w konsekwencji i Odbiorcy — nie zapomnieli o tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Nie tylko dlatego, że jest

polska, lecz także — a raczej przede wszystkim — dlatego, że okazała się wielką i płodną.

Zdzisław Augustynek
Tomasz Bigaj
Jacek Juliusz Jadacki
Anna Lissowska

Warszawa, 15 sierpnia 1993 roku.